

# Kartky, jesienne demony

Listopad nadchodzi jak słońce  
Już szybciej na niebie jest ciemno, to wrony  
Przez trakt sunie riksza o czerwonych liściach  
A za nią jesienne demony  
"Dokąd to?" - zapytał chłopca przechodzień, odziany w płaszcz z cienkiego skaju  
Z brodawką na czole i brodą w kolorze tak czarnym jak z ciepłego kraju  
Milczałem przez chwilę, a w rękach ścisnąłem tom Hłaski "Następny do raju"  
Nie wiem już dokąd, lecz wiem, gdzie nie idę  
Nie wracam do domu na skraju  
Napisałem księgę o mroku i pięknie  
A liście opadły nazajutrz  
Ani słowa więcej, nie będzie jak wcześniej  
Spotkamy się na balu  
W piekle...  
A gdy znów daleko od lata, znów za daleko od domu  
Twój koszmar powraca jak w najgorszych latach  
Gdy chciałeś się wyrwać z jej szponów  
I śnieg już powoli opada  
My we mgle jak ślepi z wyboru  
Ja czuję jak ciemność się skrada... i czują, że idą  
To Księga Jesiennych Demonów  
Zamknij oczy (oczy, oczy, oczy, oczy)